

RECENZJA

rozprawy doktorskiej Pani mgr Klaudii Lata sporządzona w związku z postępowaniem w sprawie nadania stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie artystycznej: sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki wszczętym w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach.

Rozpocząć chciałbym od krótkiego przedstawienia sylwetki doktorantki, choćby kiedy, gdzie, i pod czym promotorstwem zrealizowała swój dyplom, ale takich informacji nie odnalazłem w przesłanej dokumentacji. Może to przyzwyczajenie, że krótki życiorys zwykle znajdowałem przy podobnych procedowaniach – może już nie trzeba, nie wiem. Wiem jedynie, że postępowanie w sprawie nadania stopnia doktora Pani mgr Klaudii Lata wszczęto 2 grudnia 2019 roku, oraz że na promotora wyznaczono profesora Ireneusza Walczaka z Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach.

Zakładam, że przesłana mi dokumentacja spełnia określone wymogi ustawowe, ale ponowne moje zaskoczenie sprawił fakt, że w postaci cyfrowej na załączonym pendrive zabrakło kluczowego dla sprawy zestawu 11 prac artystki. I myślę tu, że niestety, ponieważ posiłkując się przy sporządzaniu recenzji wyłącznie drukowanym katalogiem miałem ciągłe wrażenie niewystarczającej ostrości dzieł, szczególnie zaś sploty kilku obrazów w wyniku nałożenia na papier głuchych w wyrazie czerni. Tak subtelne w niuansach malarstwo na takie potraktowanie nie powinno się zgodzić. Sam zaś wspomniany katalog i jego projekt uważam edytorsko za interesujący z jednym zastrzeżeniem – praca Bez tytułu z 2020 roku pojawiająca się na okładce i powtórzona w głębi publikacji jako jedyna z zestawu pozbawiona jest określającego jej kompozycję konturu, a barwna forma ukazana na bieli jest raz większa, raz mniejsza, raz centralna, raz prawie na spad – jaka jest więc prawda, nie wiem, ale nie chciałbym sądzić, że to dla artystki nie miało znaczenia.

Ocena dorobku artystycznego

Załączona w katalogu Portfolio 2016-2021 informacja o wybranych osiągnięciach artystycznych doktorantki mówi o 9 wystawach indywidualnych, z których jak zakładam 6 miało miejsce po ukończeniu studiów, oraz udziale w 17 przeglądach i wystawach zbiorowych. Wyróżniłbym spośród wszystkich: (im)mobility w Gallery Katarzyna Napiórkowska Brussels w Belgii(2019), Re_sublimacja w Rondo Sztuki w Katowicach(2017), Przegląd Młodej Sztuki „Świeża krew” w Galerii Socato we Wrocławiu(2018), Nagroda Artystyczna UAP Nowy Obraz Nowe Spojrzenie w BWA w Pile oraz Stary Browar w Poznaniu(2018), Międzynarodowe Triennale Rysunku Studenckiego NAD_Rysować w Galerii Stara Wozownia w Toruniu(2018), Grand Prix Fundacji Franciszki Eibisch w Warszawie(2017), 27 ogólnopolski Przegląd Malarstwa Młodych Promocje w Galerii Sztuki w Legnicy(2017), IX Ogólnopolska Wystawa Najlepsze Dyplomy ASP w Zbrojowni Sztuki w Gdańsku(2017), Golden Bee 12 Moscow Global Biennale of Graphic Design w Moskwie(2016). Ponadto dowiaduję się, że Pani mgr Klaudia Lata w trakcie studiów trzykrotnie otrzymywała Stypendium Rektora, raz Stypendium Ministra Kultury

i Dziedzictwa Narodowego, a niedawno również Stypendium Doktoranckie. Na szczególną uwagę zasługują otrzymane przez nią nagrody i wyróżnienia, których w latach 2015-2017 otrzymała aż 7, w tym: wyróżnienie na Dyplomy ASP w Katowicach(2017), Grand Prix na XIX Międzynarodowym Festiwalu Rysowania w Zabrze(2016), I nagroda na Studenckim Obrazie Roku w Katowicach(2016), wyróżnienie honorowe na Grand Prix Fundacji im. Franciszki Eibisch(2015). Ta aktywność wystawiennicza i otrzymane nagrody pozwalają mi jednoznacznie stwierdzić, że mam przed sobą wielce zaangażowaną i jednocześnie docenianą już za swoje twórcze osiągnięcia młodą artystkę.

W katalogu prezentowane są 3 cykle prac: RE_SUBLIMACJA(2016-2017), INNY/ŚWIAT(2017-2018), OBSZARY(2018-2021). Z wyjątkiem tego środkowego widać wyraźnie, że doktorantka od kilku lat konsekwentnie krąży wokół jednego podjętego tematu malarskiego skupiając się na obrazowaniu światów z pogranicza realności i abstrakcji, cielesności i eteryczności. Konsekwentnie też gustuje w większych i zdecydowanie dużych formatach płócien, co moim zdaniem zdecydowanie znajduje swoje uzasadnienie przy tej stylistyce obrazów.

Cykl Re_sublimacja będący pracą dyplomową artystki nasuwa pewne podobieństwa do zestawu wskazanego w rozprawie doktorskiej, szczególnie w metodzie operowania światłocieniem, sferze niedopowiedzeń, ostrości zmrużonej powieki, ale znacznie bliżej mu do tego co intymne, bo z ciała i cielesności pochodzące. Niezwykle zmysłowy nastrój 8 obrazów budują rozległe głębokie tony i wyłaniające lub wnikające weń soczyste światło prawie każdorazowo przyodziane w mocne sfumato. Natomiast skala tych prac (150x200, 160x200, 180x200cm) ma za zadanie pochłonąć widza i nie dać mu szansy na odnalezienie i nazwanie, tylko na kontemplacyjne odczuwanie. Oglądając te prace mam wrażenie śnienia o niemożliwym spotkaniu z kimś kogo fizycznie nie ma, ale którego ducha w ulotnych milisekundach dostrzegam i staram się dotknąć.

Cykl Obszary, na który składa się 14 płócien wydaje się mniej spójny od powyższego zarówno w zakresie kompozycji, formy, jak i koloru. Tu kolor poddany jest nieznanemu i niekonsekwentnemu rygorowi – kluczowi, który nie pasuje do wszystkich obrazów; raz osadzony w monochromatycznej gamie jest podporządkowany i służebny dominującej formie, a tuż obok brutalnie surowy wkracza do gry jakby nie dbając o całość i nie tłumacząc swej dosadnej autonomii. Raz soczyście żarzy się ognistą lawą trawiącą nasze stopy, by za moment stać się surową błękitną aplą ze szkolnej lamperii. Oglądany zestaw prac trawi chaos, który co rusz proponuje oku odmienną optykę i zabiera w inne rejony rozumienia. To być może właśnie o tym cyklu autorka napisała krótko w swym tekście: *... poprzez ostry i żywy kolor wytwarzana była iluzja czegoś nienaturalnego, a jednocześnie przyciągającego. Również psychologia barwy była brana pod uwagę, ażeby obrazy nie były jedynie krzykliwe, ale także nacechowane emocjonalnie. Wynikało to z chęci stworzenia niespotykanej, „innej”, oderwanej od rzeczywistości przestrzeni kontemplacyjnej.* Podsumowując myślę, że ta różnorodność osłabia siłę całości, wyrzywa słuszną uważność poszczególnym dziełom tworząc zupełnie niepotrzebnie szkodliwy dla odbioru zamęt.

Odrębnym od reszty jest cykl Inny/Świat, który szczególnie przykuł moją uwagę swoją minimalistyczną formą i metafizyczną aurą. W jego skład wchodzi 5 obiektów o zbliżonych do siebie wymiarach 141x101cm i różnych grubościach od 6 do 18cm. Są rodzajem bloków reliefowych, które artystka prezentuje w różnych konfiguracjach kładąc je płasko na ziemi, stawiając przy lub wieszając na ścianie. Do cyklu wliczają się również cztery utrzymane w skali szarości tytułowane obrazy: Obiekt potencjalny/nasienie(100x80cm), Obiekt potencjalny I, II, III (120x120, 120x100, 180x120cm). Na każdym z nich, na białym tle artystka umieszcza centralnie jedną, o nieregularnych kształtach, czarną formę. Są niby kamienne, odcisnięte, a jednak nie, bo zdają się być zarazem żywe, biologiczne, naznaczone podskórną substancją kumulującą energię. Nie chcą nam pozwolić się określić, przypasować do czegoś co znane, ale stoją na granicy przypisania im funkcji lub miejsca. I w tym właśnie

ich niezwykłość i szczególna uroda. Mogą symbolizować zarówno coś, co właśnie przybyło lub też coś co było tu pierwsze – praformę, z której wszystko powstaje. Autorka zestawia z nimi swoje przestrzenne obiekty – proste bloki wykonane z materiałów budowlanych(?), na których rysuje się jeden ślad: przesunięcie, fałda, otwór, pęknięcie lub też nie wydarza się nic. Malowane na czarno, biało, pokryte ekspresyjnie parafiną, podobnie jak obrazy, stawiają przed widzem pytanie o źródło swojego pochodzenia. Wspomniany ślad w najprostszy sposób mówi nam o obecności kogoś kto go wykonał, że to działanie uświadamiające nam istnienie przy jednoczesnym jego braku.

Podsumowując zaprezentowany przez Panią mgr Klaudię Lata dorobek artystyczny, biorąc pod uwagę jej znaczącą aktywność na polu wystawienniczym, uzyskane nagrody i wyróżnienia a także widząc w stworzonych dziełach wysoką jakość i oryginalność podjętego tematu jednoznacznie wystawiam doktorantce ocenę bardzo pozytywną.

Ocena rozprawy doktorskiej

W skład rozprawy doktorskiej Pani mgr Klaudii Lata wchodzi 11 wielkoformatowych obrazów malowanych w technice olejnej (wymiary od 150x200cm do 200x200cm) pod wspólnym tytułem: *Źródło myśli. Malarskie dywagacje wokół tematu ciągłej transformacji*. Uzupełnia ją opis pracy pod tytułem: *Żywioł Myśli. Malarskie dywagacje wokół tematu ciągłej transformacji*. Dodatkowo autorka załączyła katalog, w którym obok prezentowanego cyklu prac pojawia się autorski komentarz, według doktorantki: *stanowiący kontekst odbioru dzieła*. Praca pisemna zawiera wstęp, 2 rozdziały: *Myśl, Żywioł myśli*, wspomniane powyżej autorski komentarz oraz bibliografię.

W pierwszym krótkim rozdziale doktorantka zadaje jedno z kluczowych pytań dla swojej rozprawy a mianowicie: czym jest myśl, ale myśl nieuprzedmiotowiona i bezpojęciowa? Dalej, cytując słowa myśliciela i filozofa Georga Berkeley stawia tezę, że: *musi istnieć myślenie poza językiem będące jedynym naprawdę wartościowym sposobem myślenia* – rodzaj czystej myśli. Podążając tym tropem i opierając się na naukowej definicji mówiącej o ciągłości myśli, jako procesu determinującego ewolucję i transformację, w kolejnym rozdziale tłumaczy przyjętą zasadę budowania obrazu malarskiego, będącą próbą wizualnej egzemplifikacji procesu myślenia oraz transformacji. Twierdzi, że: *każda myśl, rozmowa, doświadczenie wpływa na indywidualny rozwój każdego z nas toteż przedstawienie momentu transformacji wydaje się być jedyną właściwą metodą ukazania uniwersalnej prawdy o Człowieku*. Szukając potwierdzenia dla obranej przez siebie metody konstruowania formy w obrazach opartej na ruchu cytuje między innymi Martina Hiddegera: *Zadaniem myśli byłoby porzucenie dotychczasowego sposobu myślenia o tym, jak określać rzecz myśli*. Tłumaczy wreszcie dlaczego „obecność” w dziele nie może wyrażać się w pod postacią czegoś wyraźnie nakreślonego, dlaczego forma musi się rozpaść i w finale dochodzi do konkluzji: *byt nie może być obecny w swojej prawdziwej istocie pod postacią trwałej formy*. Takie poszukiwania w obrębie prawdy w obrazie nasuwają mi skojarzenia z dociekaniem kubistów, którzy inaczej, ale również podważali wiarygodność tego, co widzimy i wiemy. W podsumowaniu doktorantka informuje nas, że najważniejszą dla niej kwestią było udowodnienie obrazem koncepcji jedności, komplementarności i wzajemnego uzupełnienia pojęć figuracji i abstrakcji oraz ciała i ducha. Informuje, że jej rozprawa to: *cykl o błądzeniu myśli, a w zasadzie próbie podążania za tą myślą, która sama z siebie jest żywa i niedościgniona. Ta praca jest tak naprawdę próbą oddania ciągu przemian formalnych i ideowych, jakie zachodzą w trakcie zgłębiania i analizowania problemu bezpojęciowości, bezpostaciowości, doskonałej abstrakcji i nieuchwytniej myśli*. Przechodząc do treści autorskiego komentarza zaskoczyła mnie na wstępie informacja, że powstał on w celu: *zagwarantowania poprawnego odczytania intencji powstania pracy głównej*. Przyznać muszę, że jako osoba recenzująca pomyślałem, że w ten sposób autorka nie chce mi

pozostawić możliwości własnej interpretacji swoich dzieł, że nie dopuszcza innego rozumienia niż to, które wynika z jej założeń. Zdarzało mi się uczestniczyć w tak zwanych oprowadzaniach kuratorskich na wystawach, w trakcie których miałem szansę dowiedzieć się więcej o samej idei oraz o poszczególnych pracach, ale zawsze wolę obejrzeć wpieryw pokaz bez słownego suplementu i opierając się wyłącznie na wizualnej stronie wyrobić własny osąd. Doktorantka rozpoczyna komentarz od przedstawienia pojęcia abstrakcji w różnych ujęciach: historycznym, naukowym, filozoficznym (niestety w moim odczuciu zbyt encyklopedycznie), by przejść do opozycyjnej figuracji i dalej do bardzo od lat istotnej dla artystki relacji ducha i ciała. Rozpoczyna się filozoficzna opowieść o osobistej relacji artysta – dzieło, w której doktorantka odnajduje połączenie na zasadzie tożsamości pojęć duchowości artysty z wrażliwością twórczą. Jako zdeklarowana malarka – nie naukowiec, filozof, czy teoretyk potrafiący opisać własną wrażliwość – postanawia: *stworzyć malarską sytuację umożliwiającą oswojenie własnej duchowości/wrażliwości poprzez kontemplację spowodowaną uczestnictwem w abstrakcyjnej przestrzeni malarstwa*. Chyba najważniejszym akapitem w omawianym autokomentarzu jest więc ten, w którym pisze: *Malarstwo wydaje się być doskonałą metaforą niemożności oddzielenia ducha od materii, formy od idei. Nie ma malarstwa bez formy i jeżeli tylko traktujemy je poważnie to nie ma również malarstwa bez treści, co sprawia, że obraz jest organizmem spójnym. I właśnie tak powinniśmy go odbierać*. Zgadzam się z nim w kwestii odbioru, czyli relacji: dzieło – odbiorca, ale w tej podsumowującej konstatacji zabrakło mi ujęcia relacji: artysta – dzieło, które przecież równolegle tak mocno interesuje doktorantkę. Powinno więc wybrzmieć obok: nie ma obrazu bez jego twórcy! Patrząc na obraz dokonujesz wglądu w moją duszę (wrażliwość), otwieram się przed Tobą (widzu), widzisz to, odczuwasz moją obecność? W kontekście przyszły do mnie słowa Gustave Flaubert, który napisał: *Artysta winien być w swym dziele jak bóg we wszechświecie, niewidoczny a wszechmocny, żeby się go czuło wszędzie, a nie widziało nigdzie*.

Podsumowując cały tekst uważam go za oryginalną i interesującą próbę badawczą i pomimo chwiejnej struktury, w której w mojej ocenie do głosu dochodzi zbyt wiele elementów, całość stanowi merytorycznie zwięzły przekaz. Choć w kilku fragmentach odczuwałem iluzoryczność stawianych założeń, jestem zdania, że właśnie w obszarze sztuki, malarstwa, jest miejsce na tak idealistyczne koncepcje.

Przechodząc do samych obrazów i będąc przez autorkę „przeszkolonym” pozwolę sobie na uwagi w kontekście tego, co o pracach przeczytałem, a co zobaczyłem i odczułem. Autorka pisze: *...projekty każdorazowo były opierane na fotografiach ciała ludzkiego i były przetwarzane w takiej mierze, by efektem finalnym mogła być próba uchwycenia momentu transformowania się ciała i umysłu(...) ponadto prace oraz sam proces twórczy miały charakter indywidualnej autorefleksji, co ostatecznie skłania do potraktowania malarsko zinterpretowanej formy człowieka jako głównego materiału wyjściowego pracy doktorskiej*. Jeśli czytam, że każdorazowo były opierane na fotografiach ciała ludzkiego, to w przypadku 5 z 11 obrazów to doświadczenie pozostaje wyłącznie po stronie artystki i zastanawiam się jednocześnie w jakim celu ta wiedza jest mi potrzebna i jak daleko można wyznaczyć sobie samemu granice przetwarzania obrazu, by idea miała jeszcze sens istnienia? Jeżeli: *Głównym motywem powstania tej serii była próba odnalezienia ekwiwalentu energii powstającej dopiero co myśli(...), próbą uchwycenia momentu poprzedzającego uświadomienie sobie, nazwanie i opanowanie pierwotnej energii determinującej wszelkie transformacje człowieka i świata*, to z jednej strony mam wyraźny kłopot z odnalezieniem odpowiedniej relacji z tymi obrazami, by tę energię odczuć, a z drugiej strony kłóci się to z podaną wcześniej informacją: *każdy obraz powstawał na początku w postaci szczegółowego projektu(...), w którym rozważane były zarówno zagadnienia formalne jak i ideowe*. Nie wyobrażam sobie bowiem, by z taką metodologią udało się autorce uchwycić coś tak efemerycznego, w istocie wręcz nieuchwytnego. *Razem obrazy tworzą formę pulsującej, abstrakcyjnej przestrzeni, gdzie naprzemienne oddalanie i przybliżanie się do ostatecznego rozwiązania ma pomóc oddać*

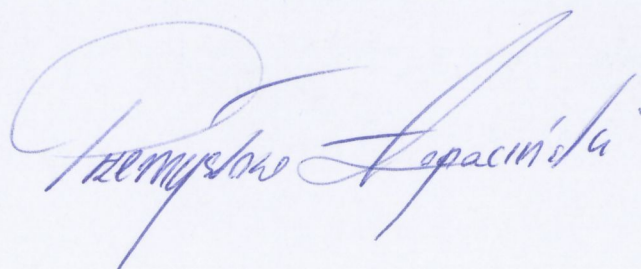
charakter błędzenia myśli – szkoda, że wraz z tą informacją autorka nie pomyślała o przygotowaniu dokumentacji obrazującej właśnie takie wspólne oddziaływanie, gdyż chętnie tak bym je zobaczył. Ostatnia uwaga skierowana jest do przewodniej idei uchwycenia i wyrażenia w dziele transformującej, będącej w ciągłym ruchu myśli. Wydaje mi się, że jakąkolwiek formę przybierze płaski, statyczny obraz, niezależnie od użytych środków (z wyłączeniem sztuki optycznej) pozostanie nieruchomy. Trochę żałuję, że artystka podejmując się tak trudnej do wyrażenia koncepcji nie pomyślała właśnie o obrazie ruchomym, który – mam takie przeczucie – lepiej sprawdziłby się jako spełniający taką próbę.

W podsumowaniu, mimo wszystkich powyższych uwag, mam poczucie obcowania z bardzo ciekawym i oryginalnym malarstwem, którego jakość potwierdza wszystkie wcześniejsze osiągnięcia artystki. Moje wątpliwości wynikają z poczucia postawienia sobie przez doktorantkę bardzo skomplikowanego zadania badawczego, wręcz niemożliwego do spełnienia, a jednak równocześnie chyłę czoła za jej odwagę i determinację w tym dążeniu.

Konkluzja

Biorąc pod uwagę wszystkie przedstawione mi do oceny elementy rozprawy doktorskiej Pani mgr Klaudii Lata pt. *Żywioł myśli*. Malarskie dywagacje wokół tematu nieustającej transformacji wykonanej pod promotorską opieką prof. Ireneusza Walczaka z pełnym przekonaniem stwierdzam, że stanowi ona oryginalne dokonanie artystyczne oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydatki w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie artystycznej: sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy artystycznej. Dodatkowo wysoko oceniam jej dorobek artystyczny zaprezentowany mi w przesłanej dokumentacji.

Jednocześnie powyższe uzasadnia nadanie Pani mgr Klaudii Lata stopnia doktora sztuki w dyscyplinie artystycznej: sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki o co wnioskuje do Rady Dyscypliny Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach.

A handwritten signature in blue ink, reading "Ireneusz Walczak". The signature is written in a cursive, flowing style with large loops and elegant curves.